Pismo bezpłatne

Lipiec 2012

Nr 07/68

Spotkanie

Parafia św. Faustyny Apostołki Miłosierdzia Bożego w Rogozinie

www:parafia-rogozino.eu

Jeśli miłość...

najpierw nie chcieli uwierzyć
więc mówili do siebie

że ich miłość za wielka
nieobjęta jak liście
za wysokie za bliskie

potem że to nieprawda
przecież tak jest ze wszystkim

lecz Ty co znasz ptaki po kolei
i buki złote

wiesz że jeśli miłość to tak jak wieczność
bez przed i potem

ks. Jan Twardowski

Spacerkiem po okolicy parafii…

Zbliżają się wakacje, czas wycieczek i podróży. Nie trzeba jechać daleko, aby posmakować strumienia i stromych zboczy. Wystarczy się rozejrzeć, popatrzeć uważnie, a stwierdzimy, że w naszym otoczeniu także są te atrakcje. Warto powędrować, zapoznać się z ich urodą i niepospolitym pięknem, ocenić, co mamy w swoim sąsiedztwie. Tuż obok w Rogozinie przy ulicy Wiejskiej znajdują się źródła rzeczki Rosicy. Płynie ona doliną, przez Rogozino, Boryszewo, dalej Zielony Jar granicą między Podolszycami Południowymi a Imielnicą, Borowiczki i w końcu przez małe osiedla: Ośnica i Gmury, gdzie uchodzi do Wisły.

Dla zachowania walorów estetycznych, rekreacyjnych i funkcji korytarza ekologicznego oraz w celu ochrony cennego krajobrazu naturalnego jaru rzeki Rosicy w 2002r został utworzony zespół przyrodniczo-krajobrazowy o powierzchni 40 ha.

Wzdłuż brzegów cieku występuje zespół łęgu olszowego z dominacją olszy czarnej. W warstwie krzewów towarzyszą mu bez czarny, czeremcha zwyczajna i trzmielina europejska. Fragmentarycznie w dolinie Rosicy występuje też łęg wierzbowo-topolowy z dominującymi gatunkami wierzby kruchej, wierzby białej, topoli czarnej i topoli białej. Duży udział gatunków reprezentujących ten zespół w dolinie Rosicy wskazuje na bliskość Wisły i powiązania ekologiczne obydwu dolin. W kilku miejscach wzdłuż jaru Rosicy występuje las grądowy. Reprezentują go grab, dąb, a w podszyciu leszczyna i trzmielina. Częstym zbiorowiskiem roślinnym jest też zbiorowisko z klonem jesionolistnym. Dobrze nasłonecznione miejsca jaru zajmują zbiorowiska ciepłolubne - występują głównie na powstałych w wyniku erozji półkach ziemnych doliny, gdzie drzewostan jest rzadki. Zbiorowiska te weszły na miejsce wyciętych lub wypalonych drzew i są reprezentowane przez takie gatunki jak: róże, głogi, grusza polna, śliwa tarnina, śliwa świdwa, śliwa mirabelka.

Poza krawędzią doliny, na polanach i odsłoniętych zboczach, występują zbiorowiska trawiaste i ziołoroślowe - wśród nich licznie występuje nawłoć i wrotycz, rzadziej pokrzywa.

Świat zwierząt doliny Rosicy jest bardzo interesujący. Odcinek rzeki znajdujący się w granicach zespołu odznacza się szybkim nurtem, licznymi kamienistymi bystrzami, a woda jest dobrze natleniona. Są tu dobre warunki bytowania dla wielu gatunków bezkręgowców i kręgowców wodnych. Ptaki związane są głównie z łęgiem jesionowo-olszowym. Na skraju lasu występuje trznadel i ortolan.

W gęstych krzewach gniazdują piecuszka, pokrzewki (ogrodowa, piegża i jarzębata) i dzierzba gąsiorek. W rzadkich drzewostanach obserwuje się kulczyki, zięby, krętogłowy, dzięcioły duże, dzięciołki, a także kowaliki, pełzacze i kukułki. Na terenie doliny występują też gatunki synantropijne, np. kopciuszek.

Na otwartych połaciach terenu w dolinie Rosicy często widuje się kuraki - m.in. kuropatwy.

Spośród ssaków bytujących na opisywanym terenie należy wymienić kunę domową, jeża wschodniego i ryjówki (aksamitna, malutka, rzęsorek rzeczek). Gryzonie reprezentowane są w dolinie Rosicy przez krety, dzikie króliki, myszy i inne drobne ssaki.

Dolina Rosicy wyróżnia się zarówno ciekawą florą, jak i fauną. Warto więc czasem wyjść na łono natury i dostrzec to, czego w żadnym innym miejscu nie zobaczymy.

Krzysztof Czerwiński

Pokoloruj obrazek

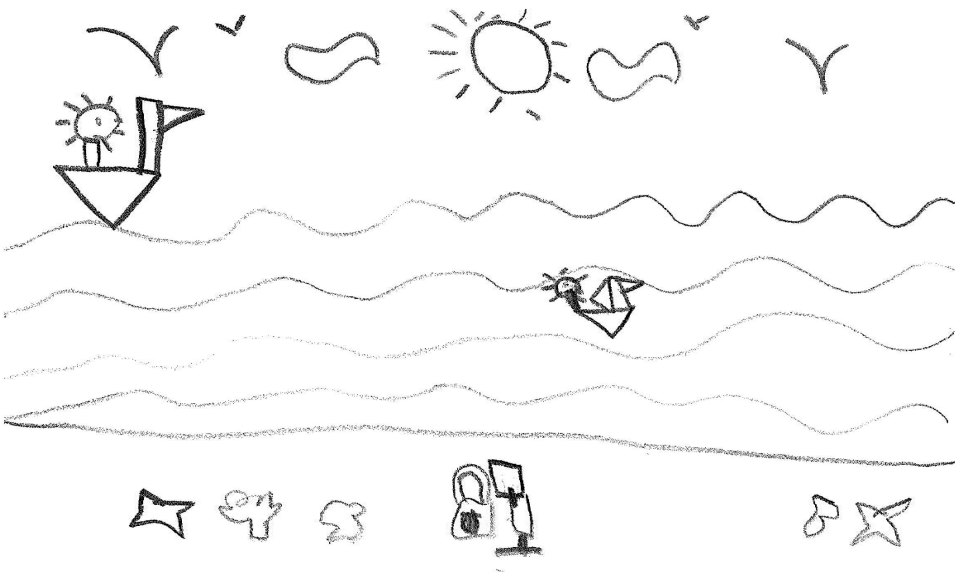

Rys. Julia Wojciechowska lat.5

Rozwaga

jest zmysłem praktycznym lub też sposobem działania albo zachowaniem, które sprawia, że jesteśmy praktyczni w zdobywaniu tego co chcemy. Tak więc w teorii wydaje się rodzajem gry słów, ale w rzeczywistości jest wartością niesłychanie praktyczną, która polega na umiejętności dostosowania środków, którymi dysponujemy do celów, które chcemy osiągnąć tak, byśmy nie budowali zamków na piasku. Aby lepiej zrozumieć możemy posłużyć się przykładem: Ola mieszka na szóstym piętrze, ale na szczęście w jej bloku są dwie windy. Do góry zawsze wjeżdża windą, ale na dół czasami schodzi po schodach. Wczoraj nad miastem przeszła burza, która na długo zostanie w pamięci jego mieszkańców, błyskawice i grzmoty dały pokaz swojej potężnej siły. Ola zdecydowała się wejść po schodach, ponieważ wiedziała, że w podobnych sytuacjach brakuje prądu i już niejeden sąsiad został uwięziony w windzie. Nie da się wtedy nawet przycisnąć przycisku alarmowego, bo ten też nie działa. Ola jest osobą rozważną, bo dobrze oceniła środki, którymi dysponuje, aby móc osiągnąć to, co chce, czyli dotrzeć do domu bez problemów.

Lisica i kozioł (Ezop)

Pewna lisica wpadła do głębokiej studni, a ponieważ nie mogła z niej wyjść, zmuszona była w niej pozostać. Przechodzący obok spragniony kozioł zapytał ją, czy woda jest dobra do picia. Lisica, uradowana z nadarzającej się okazji, zaczęła wychwalać wodę, mówiąc że jest naprawdę wspaniała i zachęcała go do zejścia w dół. Nie namyślając się długo, kozioł wskoczył do studni. Po zaspokojeniu pragnienia zapytał lisicę, co trzeba zrobić, żeby wyjść, a lisica powiedziała mu, że wpadła na świetny pomysł i już wie, jak mogą oboje się wydostać.

cd . str 4

- Oprzyj przednie kopyta o ścianę studni i pochyl głowę. Ja najpierw wyskoczę po twoim grzbiecie, a gdy już będę na górze pomogę ci wyjść.

Słysząc takie zapewnienie kozioł chętnie zastosował się do jej rady. Wówczas lisica, wspinając się po łapach kozła, weszła na jego grzbiet, a przytrzymując się rogów dosięgnęła krawędzi studni, wyszła z niej i zaczęła się oddalać.

Ponieważ kozioł wypominał jej, że złamała umowę, którą zawarli, lisica zawróciła i rzekła:

- Przyjacielu, gdybyś miał, choć tyle rozsądku, ile włosów rośnie na twojej brodzie, nie skoczyłbyś w dół, nie zastanawiając się wcześniej, jak stamtąd wyjdziesz.

Rozważne osoby zawsze powinny najpierw się zastanowić, w jaki sposób mogą się zakończyć podjęte przez nie działania. Im większe ryzyko, tym więcej potrzeba rozwagi.

Kiedy wraz z naszymi dziećmi oglądamy film, możemy je poprosić o założenie „okularów rozwagi" i wspólnie spróbować wychwycić te sytuacje, w których bajkowe postacie zachowują się nierozważnie. Ponadto, byłoby ciekawie przeanalizować wraz z naszymi dziećmi nierozwagę, gwałtowność czy ryzykanctwo, na których bazuje większość gier komputerowych. Dzieci powinny być świadome, że jest to fikcja, a także zawsze odróżniać te zachowania, których nie powinny naśladować.

Jeśli nasze starsze dziecko nie umie grać w szachy, możemy wykorzystać tę okazję do nauczenia go zasad gry, jeśli sami nie gramy od lat, wykorzystajmy sytuację, aby odkurzyć szachownicę. Jeżeli już rozgrywamy partię szachów w naszym domu, zastanówmy się, jakie posunięcia w tej grze są rozważne i jak je realizujmy. Na przykład możemy stracić mniej ważny pionek po to, aby ochronić ten, który ma większą wartość taktyczną; przewidywać konsekwencje ruchu jakiejś figury, ryzykować, wycofywać się, poświęcać, atakować, ochraniać króla… Wszystkie te działania są rozważne.

Lato to dobry czas, aby uczyć dzieci rozwagi. Wycieczka w góry lub na plażę dostarczy nam wystarczającą ilość materiału, aby rozpocząć interesującą rozmowę.

Opracowała na podstawie Wartości w życiu społecznym. Jak uczyć dzieci:szacunku, tolerancji, wytrwałości….? Wyd.. Jedność

Beata Kapowicka

Księga Kapłańska (Leviticus)

Księga przepisów, które Bóg dał swemu ludowi przez Mojżesza na Borze Synaj. Nazwa pochodzi od pokolenia Lewiego, które wraz z kapłanami sprawowało kult.

Treść przede wszystkim podaje przepisy dotyczące ofiar, dla kapłanów, o pożywieniu, chorób - czystość i nieczystość oraz czego Bóg wymaga w życiu i kulcie święta? Główna postacią księgi jest Aaron. Miejsce, gdzie rozgrywa się akcji księgi to półwysep Synaj. Najsławniejsze fragment: *Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego* - słowa, które cytował Jezus, podsumowując Prawo.

Znaczenie i przesłanie — Bóg oczekuje od swego narodu - od wszystkich, nie tylko kapłanów - aby postępowali tak, jak On im nakazuje. Nie wszystkie prawa zawarte w Księdze Kapłańskiej miały obowiązywać przez cały czas, choć wiele z nich to rozsądne przepisy zdrowotne i higieniczne. Jednak za wszystkimi szczegółami kryje się stała prawda, że Bóg jest doskonałą dobrocią i czystością. My jesteśmy samolubni, samowolni i nieposłuszni. Nasz grzech w sposób nieunikniony odgradza nas od świętego Boga. Musimy poznać, jak pozostawać z Nim w jedności. Stary Testament uczy nas, jak to osiągnąć; grzech prowadzi do śmierci, śmierć zwierzęcia złożonego w ofierze wskazuje na jedną doskonałą ofiarę Jezusa, która wystarcza na zawsze, ofiarę złożoną jako przebłaganie za grzechy całego świata. c. d. str. 5

KSIĘGA LICZB (NUMERI)

Historia Izraelitów obejmująca prawie czterdzieści lat spędzonych na półwyspie Synaj, gdzie żyli jak nomadowie po ucieczce z Egiptu. Tytuł wziął się od dużej ilości liczb występujących w tekście.

Treść księgi obejmuje: Góra Synaj - przygotowania do rozbicia obozu, wydarzenia w Moabie - Balaam i Balak, podsumowanie podróży i instrukcje dotyczące podziału ziemi. Akcja całej księgi rozgrywa się na górze Synaj. „Aktorami" są postacie biblijne: Mojżesz i Aaron, Kaleb i Jozue, Balaam i Balak. Sławne fragmenty, chociaż zapomniane: *Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni swe oblicze nad tobą. niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem, s*łowa, które Bóg wypowiedział do Mojżesza i Aarona jako błogosławieństwo dla swego ludu).

Księga Liczb jest zapisem stałości Boga oraz nieposłuszeństwa Jego ludu Bóg jest nieskończenie cierpliwy. Kocha niezłomnie, dbając o swój lud i pomagając mu. Lecz w końcu nieposłuszeństwo musi zostać ukarane - aby skierować lud na powrót ku Bogu, zanim nie będzie za późno.

Opracowano na podstawie "Encyklopedia Biblii" © 1997 Świat Książki, ISBN 83-7129-600-2

ks. Janusz Wiśniewski

św. Faustyna Kowalska od Najświętszego Sakramentu „Dar Boga dla naszych czasów"

Po niecałych dwóch miesiącach pobytu Siostry Faustyny w nowicjacie nastąpiła zmiana na stanowisku mistrzyni (20 czerwca 1926 roku): m. Małgorzatę Gimbutt zastąpiła m. Józefa Brzoza, przygotowywana do pełnienia tej funkcji w Laval, skąd założycielka Zgromadzenia m. Teresa Ewa z książąt Sułkowskich hrabina Potocka czerpała wzory dla życia zakonnego i pracy apostolskiej w Polsce. Gruntowna wiedza i doświadczenie osobiste Mistrzyni sprawiały, że w sposób pewny wprowadzała nowicjuszki w życie duchowe, ucząc je głębszego poznawania Boga, modlitwy i odpowiedniej ascezy, by ich pobożność nie była uczuciowa i „miękka", ale rzetelna i prowadząca do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem na drodze posłuszeństwa, pokory, ofiarnej miłości bliźniego oraz gorliwości o zbawienie dusz powierzonych apostolskiej pieczy Zgromadzenia. Siostra Faustyna pilnie korzystała z nauk mistrzyni i dokładnie spełniała powierzone obowiązki. *W nowicjacie byłyśmy razem przez rok* – wspomina starsza od niej powołaniem s. Krescencja Bogdanik – *i wtedy widziałam, że Siostra Faustyna bardzo gorliwie spełniała swoje obowiązki. Jako starsza nowicjuszka byłam jej opiekunką (zakonnym „aniołem"). Miałam wprowadzać ją w tryb życia zakonnego i podziwiałam ją, że wszystko szybko pojmowała. Nie trzeba jej było niczego dwa razy powtarzać, jak to zazwyczaj bywa z innymi nowicjuszkami. Zawsze przy tym było widać jakąś dziecięcą radość na jej twarzy. W tym okresie Siostra Faustyna często mówiła o miłosierdziu Bożym* – wspomina s. Szymona Nalewajk – *a ja znowu, dla przeciwieństwa, podkreślałam sprawiedliwość Bożą. Ona mnie zawsze swymi argumentami zwyciężyła.* Współsiostry nazywały ją żartobliwie „prawnikiem", bo umiała kierować rozmowę na prawdy Boże. Lubiły ją, więc na rekreacji otaczały kołem, a każda chciała być blisko niej, bo jej myśli i rozmowy odnosiły się do Boga, a przy tym była wesoła.

. ***cd. str .6***

Ta radość trochę przygasała pod koniec pierwszego roku nowicjatu, gdy w jej życiu rozpoczął się okres bardzo bolesnych doświadczeń duchowych, określanych jako bierne noce. *Pod koniec pierwszego roku nowicjatu* – zanotowała w dzienniczku – *zaczęło się ściemniać w duszy mojej. Nie czuję żadnej pociechy w modlitwie, rozmyślanie przychodzi mi z wielkim wysiłkiem, lęk zaczyna mnie ogarniać. Wchodzę głębiej w siebie i nic nie widzę prócz wielkiej nędzy. Widzę także jasno wielką świętość Boga, nie śmiem wznieść oczu do Niego, ale rzucam się w proch pod stopy Jego i żebrzę o miłosierdzie. Cokolwiek czytam, nie rozumiem, rozmyślać nie mogę. Zdaje mi się, że moja modlitwa jest Bogu niemiła. Kiedy przystępuję do sakramentów świętych, zdaje mi się, że tym jeszcze więcej obrażam Boga*

Jednak spowiednik nie pozwolił mi opuścić ani jednej Komunii świętej. Dziwnie Bóg działał w duszy mojej. Nie rozumiałam absolutnie nic z tego, co do mnie mówił spowiednik. Proste prawdy wiary stawały mi się niepojęte, dręczyła się dusza moja, nie znajdując nigdzie zadowolenia. W pewnej chwili przyszła mi taka silna myśl, że jestem od Boga odrzucona. Ta straszna myśl przebiła duszę moją na wskroś. W tym cierpieniu zaczęła konać dusza moja. Chciałam umrzeć, a nie mogłam (Dz. 23).

W tych bardzo bolesnych doświadczeniach Siostra Faustyna doznała pomocy od mistrzyni nowicjatu, która nie tylko znakomicie rozeznała stan ducha nowicjuszki, co wcale nie było łatwe, ale także zastosowała właściwe środki. Poleciła, by zamiast długich modlitw, które wymagały większego skupienia i zaangażowania, odmawiała akty strzeliste i w ten sposób poddawała się woli Bożej. Tłumaczyła, że Bóg jest zawsze Ojcem, chociaż doświadcza, a te doświadczenia mają przygotować jej duszę do ścisłego zjednoczenia z Nim.

W tych ciemnych nocach ducha były momenty światła i radości, gdy Bóg dawał jej odczuć swoją miłość lub gdy z pomocą przychodziła Matka Boża. Takim momentem była też uroczystość złożenia pierwszych ślubów zakonnych, której 30 kwietnia 1928 roku przewodniczył bp Stanisław Ros- pond. Do klasztoru w Krakowie–Łagiewnikach przyjechali też rodzice Siostry Faustyny. Było to ich pierwsze spotkanie od kilku lat. Zastali swą córkę bardzo radosną i szczęśliwą. *Widzisz, tatuś* – powiedziała do ojca, który tak stanowczo sprzeciwiał się jej pójściu do klasztoru – *Ten, któremu ślubowałam, jest moim mężem i twoim zięciem.* Taki argument i szczęście dziecka przekonały rodziców i od tej pory godzili się na jej życie w klasztorze.

Przygotowała na podstawie „Dzienniczka" . Agata Trojanowska

Urzekająca …..

Poniższe myśli pochodzą z książki "Urzekająca. Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy" autorstwa Johna i Stasi Eldredge w tłumaczeniu Marii Sabiłło – Widery. Książkę tę przeczytałam w bardzo ważnym momencie mojego życia . Teraz chcę się podzielić jej mądrością z Wami. Polecam przeczytanie całości książki, bo poniższe cytaty siłą rzeczy są wyrwane z kontekstu. Myślę jednak, że każdy z nich oddaje nieco swojej prawdy. Mam nadzieję, że dla Was również będzie inspiracją i cudownym odkryciem

"Każda kobieta to czuje – coś głębszego niż tylko odczucie niespełnienia w tym, co robi. Jakieś podświadome, instynktowne odczucie niespełnienia w tym, kim się jest. Jestem jednocześnie *za bardzo* i zarazem *nie dosyć*."

"Kobieta w obecności dobrego mężczyzny, prawdziwego mężczyzny, uwielbia być kobietą"

Znając sposób, w jaki rozwijało się stworzenie świata, jak powstawały coraz doskonalsze i doskonalsze dzieła, czy można mieć jakiekolwiek wątpliwości, że Ewa jest ukoronowaniem stworzenia? a nie późniejszym uzupełnieniem. Nie ładnym dodatkiem, takim jak ornament na drzewie. Ona jest finalnym dotknięciem Boga, jego pičce de rčsistance."

"Bóg nie tylko za nami tęskni, ale pragnie być przez nas kochany."

"Bóg pragnie być pożądany. Podobnie kobieta (…). To nie jest jakaś słabość lub niepewność ze strony kobiety, ale głębokie pragnienie."

"Gdy Bóg stworzył Ewę, nazwał ją ezer kenegdo. (…) Ezer, czyli *wspierająca przy jego boku*."

"Bóg jest zasadniczy. Pragnie, byśmy Go potrzebowali – rozpaczliwie."

"Upadek Ewy, jej grzech, spowodował zatracenie łagodności i zamknięcie piękna w sobie."

"Jako kobiety, mamy tendencję do odczuwania, że *wina musi leżeć po mojej stronie. (…) Coś jest zasadniczo źle ze mną* . Wiele kobiet odczuwa to w ten sposób. (…) Czujemy również, iż w zasadzie jesteśmy same. I że te dwie rzeczy w jakiś sposób są ze sobą powiązane. Wierzymy, iż nasza samotność ma źródło w tym, że nie jesteśmy takimi kobietami, jakimi powinnyśmy być."

"Ewa jest ucieleśnieniem piękna Boga i wnosi życie do świata. Zawzięte serce Szatana nie może tego znieść. Atakuje ją ze szczególną nienawiścią. Historia nie pozostawia żadnych wątpliwości."

"Jezus krzyżuje nasze plany ratowania samych siebie, kontrolowania wszystkiego i ukrywania się, krzyżuje sposoby, jakich poszukujemy, by stłumić nasz wewnętrzny ból."

"Gdziekolwiek byśmy nie znalazły życia z dala od Niego, On niweczy nasze plany, nasz sposób życia, które wcale nie jest życiem"

"Przebaczenie jest wyborem. To nie jest uczucie – nawet nie próbuj poczuć wybaczenia. To akt woli. Nie czekaj z przebaczeniem, aż poczujesz się do niego gotowy – napisał Neil Anderson – nigdy tam nie dotrzesz"

"Kobieta staje się piękna, gdy wie, że jest kochana"

"Niezachwiane podążanie za Jezusem jest naturalną odpowiedzią serca, które zostało zdobyte i głęboko zakochało się w Nim."

"To ty jesteś przeznaczona do wypełnienia miejsca w sercu Boga, którego nikt inny i nic innego nie może wypełnić. On tęskni za tobą. (…) Nie jest zainteresowany kobietą, jaką twoim zdaniem, powinnaś być. Pragnie zbliżenia z tobą prawdziwą."

"Kobieta w całej swojej chwale, kobieta piękna, nie walczy, żeby stać się piękną albo godną starań czy zadowalającą. Ona wie, w tym cichym zakątku swojego wnętrza, w którym przebywa Bóg, że On odkrył jej piękno, uważa ją za wartą starań i dla Niego jest zadowalająca."

"Kobiety niezwykle piękne są zazwyczaj kobietami, których serca zostały poszerzone przez cierpienie. Przez płacenie wysokiej ceny za miłość prawdziwą i uczciwą, bez oczekiwania wzajemności"

"Nasze związki rzeczywiście są bolesne przez to oczekiwanie jedno od drugiego czegoś, co tylko Bóg może ofiarować."

"Być kobietą nie znaczy być bezradnym stworzeniem, Bóg dał nam zaciekłą gwałtowność, która jest święta i powinna być wykorzystywana na rzecz innych"

"Szatan wiedział, że aby zniszczyć Adama, musiał najpierw zniszczyć Ewę – jego ezer kenegdo"

Przygotowała na podstawie "Urzekająca. Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy-
Agata Trojanowska

O przymusie

Znalazłam się w sytuacji pewnego przymusu; muszę napisać kilka zdań do „SPOTKANIA", a nawał obowiązków i przebyta niedawno choroba nie pomaga w pisaniu. Pojawił się też problem: na jaki temat pisać? Przypatrując się temu, co obecnie przeżywam, pomyślałam, że z pożytkiem dla mnie oraz Czytelników będzie podjęcie zagadnienia przymusu.

Słowo „przymus" nie kojarzy się najlepiej. Rozmawiając z drugim człowiekiem, chcąc mu pomóc, a nie zrazić go, uważam, aby nie używać wyrazów: musisz czy powinieneś. Na niektórych działają one jak płachta na byka. Reakcja najczęściej jest natychmiastowa: „Niczego nie muszę! Ja chcę". Zgadzam się: gotowość wyrażona słowem „chcę" jest sprawą podstawową. Jednak co jest zaraz za tym „chcę"? Otóż spotykamy tam pewne zobowiązania – coś, co jest przymusem. Podjęcie przeze mnie decyzji o pisaniu tych rozważań sprawia, że moje „chcę pisać" niesie za sobą – „a więc pisz!" czyli wewnętrzny rozkaz. Teraz – nawet jeżeli z trudnością – muszę napisać ten artykuł.

Cóż tam artykuł! Słowo „chcę" wypowiedziane wobec człowieka i Boga jako przysięga otwiera drzwi do pewnych reguł, których muszę przestrzegać. Ktoś może powiedzieć, że to nie jest przymus tylko zgoda – „zgadzam się", a nie „muszę". Teoretycznie tak, jednak codzienne doświadczenia i odczucia pokazują, że nie zawsze nam się chce tego, czego powinniśmy chcieć. A wtedy mówimy: muszę, bo chcę!

Ten rodzaj przymusu jest błogosławieństwem. To dzięki niemu przekraczamy siebie; wymagając od siebie, realizujemy to co jest celem każdego człowieka – dojrzewamy. Chyba brakuje pewnej równowagi w mówieniu o nakazach i zakazach w naszym życiu. Częściej wskazuje się na zagrożenia, na to, czego powinniśmy nie robić. Wielu z nas układając życie oparte na zakazach, popada w smutek i zniechęcenie, wydaje nam się, że wszystko traci sens…

Bywa, że trzeźwienie dla uzależnionego z roku na rok staje się coraz bardziej smutne. Starzy kumple od kieliszka odpadają, a nowych niepijących nie wiadomo gdzie szukać. Może brakuje w programie pracy tego przekraczania siebie, wytężania swoich sił w tym, co nie jest lekkie i przyjemne, ale trudne i wymagające; podejmowania nie tylko tego, „co chcę", ale też tego „co powinienem zrobić". Śmieszny jest ten, kto chce nauczyć się grać na instrumencie, a ćwiczy tylko wtedy, gdy mu się zachce, marnym sportowcem jest ten co chodzi na treningi tylko wtedy gdy ma taką potrzebę. A co powiedzieć o pracy, o zobowiązaniach małżonka, rodzica? Jeżeli zabraknie poczucia obowiązku, pewnego przymusu, wymagania od siebie – rozwieje się także miłość do tego, kim i dla kogo się jest… I rodzice bywają zmęczeni zajmowaniem się maleńkim dzieckiem, ale wiedzą, że bez ich nieustannej uwagi i opieki ono nie da sobie rady, muszą nad nim czuwać. Czy powinność ta nie jest miłością? „Ale żebyś był wolny jak śpiewak, improwizujący przy wtórze instrumentu, musisz wpierw mieć wyćwiczone palce i znać sztukę śpiewu. A to oznacza walkę, przymus i wytrwałość" (A. de Saint Exupery). Ćwicząc swoje palce, głos, modlitwę, komunikację z innymi ludźmi – w walce, pod przymusem, w cierpliwości osiągam wolność wirtuoza.

Jak więc odróżnić, które „muszę" jest wolne, a które nie. Probierzem dla mego „muszę" wcale nie jest moje „chcę" , lecz moje „mogę". Przymus, który jest we mnie, który sprawia, że muszę podjąć takie czy inne zadanie, a który niesie dobro dla innych – ten przymus jest dobry. Ale dobro to powinno obejmować również i mnie! Przymus bowiem, który jest niszczący dla mnie, który zabiera czas na roztropną troskę o swoje zdrowie, czy też budowanie więzi z bliskimi, jest wyrazem zniewolenia. Tak więc dobro – moje i innych – jest probierzem tego, czy moje „muszę" to wyraz wolności.

Nie każde „muszę" oznacza zniewolenie, nie każde „chcę" jest wyrazem wolności.

Ewa Dąbrowska

Karol Wojtyła "Miłość i Odpowiedzialność" -
Osoba jako podmiot i przedmiot działania

Pierwsze znaczenie słowa "używać"

W tym właśnie celu musimy gruntownie zanalizować słowo "używać". Oznacza ono pewną obiektywną postać działania. Używać to tyle, co posługiwać się jakimś przedmiotem działania jako środkiem do celu, do tego mianowicie, do którego dąży działający podmiot. Otóż zdaje się nie podlegać wątpliwości, że w takim stosunku do człowieka-osoby mogą i powinny pozostawać różnorodne rzeczy, jestestwa, będące tylko osobnikami, czyli jednostkami w swoim gatunku. **Człowiek w swej różnorodnej działalności posługuje się całym światem stworzonym, wykorzystuje jego zasoby dla tych celów, które sam sobie stawia, bo tylko on je rozumie.** Tego rodzaju ustosunkowanie się człowieka do przyrody martwej, której bogactwa tak wiele znaczą dla życia ekonomicznego, czy też do przyrody żywej, której energię i wartości człowiek przyswaja sobie, nie budzi zasadniczo wątpliwości. Są to wszystko zasady proste i łatwo zrozumiale dla każdego normalnego człowieka. Problem zaczyna się wówczas, gdy chodzi o odniesienie do innego człowieka, do drugiej osoby ludzkiej. **Czy wolno traktować tę osobę jako środek do celu i używać jej w takim charakterze?** Problem postawiony w tym pytaniu posiada bardzo szeroki zasięg, rozciąga się na wiele dziedzin życia i współżycia ludzkiego. Weźmy dla przykładu taki wypadek, jak choćby stosunek rodziców do dziecka w rodzinie. Czy rodzice, którzy sami tylko rozumieją te cele, dla których wychowują swoje dzieci, nie traktują tych dzieci poniekąd jako środków do celu, skoro one same celów tych nie rozumieją ani też do nich świadomie nie dążą? Dziecku - nawet jeszcze nienarodzonemu - nie sposób odmówić osobowości w najbardziej obiektywnym znaczeniu ontologicznym, chociaż prawdą jest, że wiele cech stanowiących o tej osobowości w znaczeniu psychologicznym i etycznym ma ono dopiero stopniowo nabyć. **Ten sam problem zarysuje się, w miarą jak zagłębimy się w analizę całego wzajemnego odniesienia kobieta-mężczyzna, które jest kanwą rozważań w zakresie etyki seksualnej** .

Będziemy ten problem odkrywać w różnych niejako warstwach naszej analizy. Czy kobieta nie stanowi dla mężczyzny we współżyciu seksualnym czegoś w rodzaju środka, który służy do osiągnięcia różnorodnych jego celów, tych właśnie, których realizacji szuka on we współżyciu seksualnym? Czy - podobnie - dla kobiety mężczyzna nie stanowi środka do osiągnięcia jej własnych celów?

Poprzestańmy na razie na postawieniu pytań, w których zawiera się bardzo istotny problem etyczny. Nie psychologiczny przede wszystkim, ale właśnie etyczny **. Osoba bowiem nie powinna być dla drugiej osoby li tylko środkiem do celu .** Jest to wykluczone z uwagi na samą naturę osoby, z uwagi na to, czym każda osoba po prostu jest. Jest ona przecież podmiotem myślącym i zdolnym do samostanowienia - te dwie przede wszystkim właściwości odnajdujemy we wnętrzu osoby…..Ale w tej działalności wychowawczej, zwłaszcza gdy chodzi o wychowanie małych dzieci, nie wolno nigdy traktować osoby jako środka do celu. Zasada ta ma zasięg jak najbardziej powszechny; **nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu: ani żaden człowiek, ani nawet Bóg-Stwórca** . Właśnie, ze strony Boga jest to najzupełniej wykluczone, gdyż On, dając osobie naturę rozumną i wolną, przez samo to już zdecydował, że będzie ona sama sobie określała cele działania, a nie służyła jako narzędzie cudzym celom. Skoro więc Bóg zamierza człowieka do jakichś celów skierować, to przede wszystkim daje mu te cele poznać, tak aby człowiek mógł je uczynić swoimi i samodzielnie do nich dążyć. W tym leży m.in. najgłębsza logika objawienia: Bóg daje człowiekowi poznać cel nadprzyrodzony, ale decyzja dążenia do tego celu, jego wybór, jest pozostawiony wolności człowieka. Dlatego też Bóg nie zbawia człowieka wbrew jego woli.

Przygotowała na podstawie ks. bpa K. Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność”
Agata Trojanowska

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW I SPOTKAŃ

MSZE ŚWIĘTE:

Niedziela: godz. **9^{30}, 11^{30}**

Dni powszednie: godz. **18^{00}**

I piątek miesiąca: od godz. **15^{00}** komunia chorych, (wcześniej proszę o zgłoszenie osób do kancelarii),

godz. **17^{00}** Nabożeństwo do Krwi Chrystusa i spowiedź

godz. **18^{00}** Msza św.

NABOŻEŃSTWA:

Nabożeństwo do Krwi Chrystusa - każdy piątek godz. 17^{00}

Roraty w Adwencie - środa, piątek o godz. 18^{00},

Gorzkie Żale- niedziele Wielkiego Postu podczas Mszy św. o godz. 11^{15}

Droga Krzyżowa - piątki Wielkiego Postu o godz. 17^{30}

Nabożeństwo majowe, czerwcowe - godz. 18^{30}

Nabożeństwo październikowe - o godz. 17^{30} (dla dzieci i młodzieży w środę i piątek)

SPOTKANIA:

Grupa biblijno-liturgiczna– ostatni piątek miesiąca o godz. 19^{00}

Ministranci - sobota o godz. 14^{00}

Chór parafialny - poniedziałek o godz. 10^{30}

SPOWIEDŹ: 15 min. przed każdą Mszą św.

KANCELARIA: czynna po każdej Mszy św. Tel. Plebania:**24264 45 58, 507119511**

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Według wcześniejszych ustaleń poszczególne miejscowości naszej parafii przygotowują (sprzątają) kościół do niedzielnej liturgii.

Serdecznie więc zapraszam w sobotę o godz. 18^{30} mieszkańców naszej parafii:

- z ulicy Krótkiej na 7 lipca.
- z ulicy Morelowej na 14 lipca,
- z ulicy Kwiatowej na 21 lipca,
- z ulicy Strażackiej na 28 lipca
- z ulicy Wiosennej (od początku do skrzyżowania z ul. Słonecznej) na 4 sierpnia,.

Jeżeli istnieje możliwość, to prosiłbym o zadbanie o kompozycję kwiatową przed ołtarzem. Dziękuję wszystkim parafianom za zrozumienie potrzeb i za dobrowolne włączenie się w „akcję sprzątanie naszej świątyni”. - BÓG ZAPŁAĆ.

Ks. Proboszcz

I FESTIWAL CHÓRÓW SENIORA

23 czerwca odbył się w naszej parafii I Festiwal Chórów Seniora. Każdy z chórów wykonał pieśni: narodową, religijną i dowolnie wybraną. Mieliśmy okazję gościć:

Chór Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Sierpczanie" z Sierpca, który prowadzi pani Ewa Wawrzyńska. Chór ma już swoje trwałe tradycje: śpiewa od 1998 roku, występuje w wielu salach i środowiskach, ozdabia godziny liturgii kościelnej, chlubi się licznymi nagrodami. Usłyszeliśmy pieśni: *Ojczyzno ma, Oto Święte Ciało Pana, Nadzieja*

Chór Centrum Kultury i Sportu „Złota Jesień" z Radzanowa. Działający pod dyrekcją pana Roberta Majewskiego, chór śpiewa od 12 lat na imprezach lokalnych i koncertuje w kościołach. Ma liczące się osiągnięcia, m.in. nagrał 3 płyty, otrzymał na konkursach 6 razy pierwsze miejsce, zdobył nagrodę specjalną Przewodniczącej Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz prestiżową nagrodę Starosty Płockiego. Usłyszeliśmy pieśni: *Kwiaty Polskie, Barka, Cicha woda*

Chór Klubu Seniora Rypińskiego Domu Kultury „Srebrny Włos" z Rypina, w którym śpiewa 13 osób pod kierownictwem pani Krystyny Witkowskiej. Od 35 lat chór cieszy i wzrusza środowisko rypińskie, zdobywa sobie przyjaciół i wielbicieli na każdym koncercie w Polsce, gromadzi nagrody, dyplomy i wyróżnienia, a ma ich bardzo wiele. Usłyszeliśmy pieśni: *Kwiaty Polskie, Panie, przyjdź, Jedno jest niebo*

Chór Rypińskiego Klubu Seniora „Wrzosy" z Rypina. Dwanaście znakomitych głosów śpiewa pod kierunkiem pani Zenobii Miłoszewskiej „Wrzosy" śpiewały już w Płocku, w Bydgoszczy, w Brodnicy i w Mochowie, w Aleksandrowie Kujawskim. Od 14 lat zadziwiają swoją sztuką starszych i młodych. Zaśpiewały nam: *Błękitne rozwińmy sztandary, Błogosławiona dobroć człowieka, Stańmy bracia wraz*

Chór Parafii pw. św. Faustyny w Rogozinie. Prowadzi go nieoceniony muzyk, wielki pasjonat pieśni chóralnej – ks. Profesor Hieronim Chamski. Dwanaście osób śpiewa przy akompaniamencie muzyki organów pana Mariusza Misiaka. Po raz pierwszy nasz chór wystąpił na „Wieczorze Kolęd" w 2010 roku. Usłyszeliśmy: *Ojczyzna ma droga, Wielbij Boga, Jak odnaleźć mam Chrystusa?*

Chór Gminnego Ośrodka Kultury 18 lat + Vat" ze Słupna. 14 muzykalnych Pań śpiewa w nim od 19 maja 2012 roku, i mimo tak niedługiego czasu już ma swoje sukcesy. Zawdzięcza je pilnej pracy pod kierunkiem pana Cezarego Szymczaka. W wykonaniu chóru posłuchaliśmy pieśni: *Marsz, marsz Polonia,Otwórz swe serce dla Boga,Zagraj mi piękny Cyganie*

Chór Zespół Ludowy Grzybowianki z Grzybowa. Działający przy kole Gospodyń Wiejskich w Grzybowie, gm. Słubice. Założony wiosną 1987 r.

Jest mi niezmiernie miło poinformować Państwo, że pierwsze miejsce oraz wyróżnienie w kategorii pieśni religijnej otrzymał nasz parafialny chór w Rogozinie, II miejsce zajął chór CKiS Złota Jesień, zaś III miejsce oraz nagrodę specjalną w kategorii pieśni patriotycznej ufundowaną przez Cz. Hińca zdobyły Grzybowianki z Grzybowa.

Agata Trojanowska

Redaguje zespół.
Adres do korespondencji:
Parafia św. Faustyny Apostołki Miłosierdzia Bożego, ul. Mazowiecka 57, 09-442 Rogozino.
Konto parafialne– **ING BANK SLĄSKI 05 1050 1139 1000 0090 7937 4030**

WAŻNIEJSZE WYDARZENIA LITURGICZNE W LIPCU

Dzień		Niedziela	Dzień powszedni	Terminy
Nd.	1	**XIII NIEDZIELA ZWYKŁA**		**9^{30} msza św.** **11^{30} msza św.**
Po.-Sob.	2-7			18^{00} msze św.
Pi.	6		**I PIĄTEK MIESIĄCA**	15^{00} wizyta u chorych 17^{00} spowiedź 18^{00} msza św.
Nd.	**8**	**XIV NIEDZIELA ZWYKŁA**		**9^{30} msza św.** **11^{30} msza św.**
Po.-Sob.	9-14			18^{00} msze św.
Pi.	13		WSPOMNIENIE ŚW. ANDRZEJA I BENEDYKTA	18^{00} msza św.
Nd.	**15**	**XV NIEDZIELA ZWYKŁA**		**9^{30} msza św.,** **11^{30} msza św.**
Po.-Sob.	16-21			18^{00} msze św.
Nd.	**22**	**XVI NIEDZIELA ZWYKŁA**		**9^{30} msza św.** **11^{30} msza św.**
Po.-Sob.	22-28			18^{00} msze św.
Pi.	26		WSPOMNIENIE ŚW. JOACHIMA I ANNY, RODZICÓW NAJ-ŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY	
Nd.	**29**	**XVII NIEDZIELA ZWYKŁA**		**9^{30} msza św.** **11^{30} msza św., nabożeństwo do Krwi Chrystusa**
Po.-Sob.	30-31			18^{00} msze św.

29 lipca po każdej mszy św. odbędzie się poświęcenie pojazdów i specjalna modlitwa w intencji kierowców z okazji święta św. Krzysztofa (25 lipca). Zapraszam serdecznie wszystkich poruszających się pojazdami na drogach.